

Zadymka

Marek Grechuta

Senność gęsta jak śnieg i krążąca jak śnieg
Zasypuje śnieżnemi płatkami sennemi

Bezprzyczynny mój dzień, bezsensowny mój wiek
I te ślady bezładnych moich kroków po ziemi.

Jeśli chcę mogę wstać, jeśli chcę mogę spać
Siąść przy oknie z gazetą z zeszłego tygodnia.

Albo iść w senność dnia, wtedy inny nie ja
Siedząc w oknie zobaczy dalekiego przechodnia.

Czy to dobrze, czy źle: tak usypiać we mgle?
Szeptać wieści pośnieżne, podzwonne, spóźnione?

Czy to dobrze, czy źle: snuć się cieniem na tle
Kołującej śnieżycy i epoki przyćmionej?